

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—8 mk., kwartalnie—5 mk., miesięcznie—3 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnicę do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki wiadomości przyjmują drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna 247.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 31 maja FRONT ZACHODNI.

Torpedowce nieprzyjacielskie, które zbliżyły się do wybrzeża, zostały odpędzone.

Ożywiona działalność artylerji pomiędzy kanałem La Bassée i Arrasem trwa w dalszym ciągu.

Wycieczki niemieckich patroli około Nieuve Chapelle i w kierunku północno-wschodnim od tej miejscowości miały powodzenie. Wzięto do niewoli 38 Anglików, w tej liczbie jednego oficera. Jeden karabin maszynowy został zdobyty.

Na lewym brzegu Mozy wyparliśmy nieprzyjaciela z zarośli i krzaków na południe od wsi Cumieres, przyczem wzięliśmy trzech oficerów i 38 żołnierzy. Podczas ataku dnia 29 maja zdobyliśmy działo marynarskie ustawione w lesie Caurettes, prócz tego 18 karabinów maszynowych, pewną liczbę przyrządów do rzucania min oraz dużo różnych materiałów wojennych.

Działalność artylerji po obu brzegach Mozy trwa z poprzednią siłą.

FRONT WSCHODNI i BAŁKAŃSKI.

Szczególnych wypadków nie było.
Naczelne dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 31 maja.

FRONT ROSYJSKI

Zacięta walka na froncie Besarabjskim i na Wołyniu trwa w dalszym ciągu.

FRONT WŁOSKI.

Oddziały tyrolskie, walczące pod naczelnym dowództwem jego c.-k. wysokości generała arcyksięcia Eugenjusza zdobyły Asiago i Arsiero. W okolicy na północ-wschód od Asiago wojska nasze wyparły nieprzyjaciela z Gallio i zdobyły pozycje na wyżynach na północ od tej miejscowości.

Góry Monte Baldo i Monte Fiora są w naszym posiadaniu.

Na zachód od Asiago front nasz na południe wąwozu Assa aż do zdobytego fortu Punta Corbyn ciągnie się bez przerwy.

Oddziały nasze, które przeszły strumyk Posina, zdobyły Monte Priafora.

Ponowne rozpaczliwe wysiłki Włochów w celu odebrania nam pozycji na południe od Bettale spełzły na niczem.

W ciągu pół miesiąca od początku naszej ofensywy wzięliśmy 30,988 Włochów, w tej liczbie 694 oficerów i zdobyliśmy 299 armat.

Dziś rano kilka naszych hydroplanów bombardowało dworzec kolejowy i zakłady wojskowe w San Giorgio di Nogara. Cztery bomby trafiły w dworzec kolejowy.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Na północ-wschód dolnego biegu Vojusy, wojska nasze wyparły włoskie oddziały wywiadowcze.

Położenie bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (31 maja). «Berl. Lokalanzeig.» dowiaduje się z Wiednia: Podług «Wiener Allgem. Ztg.» otrzymano w Sofji wiadomości z Petersburga jakoby w **Carским Siole** odbyła się pod przewodnictwem cesarza **wielka narada wojenna**, w której udział wzięli generałowie Iwanow, Aleksiejew, Brusilow, Radko-Dimitrjew, Kuropatkin, wszyscy dowódcy armji, prezes ministrów Stürmer i Sazonow.

Na naradzie powzięto uchwały niezbędne co do działań **na froncie niemieckim**.

BERLIN (31 maja). Do B. Z. donoszą z Bukaresztu: Jak dochodzą wieści z Besarabji, **Rosjanie** opuścili miasteczko Nową Sielicę **nad granicą bessarabską**, o które niedawno jeszcze toczyły się boje. Przed wyjściem Rosjan wysłano wszystkich mieszkańców z ich ruchomościami do wnętrza państwa. Miasteczko zaś zamieniono w kupę popiołów. W tych dniach Rosjanie przenieśli swą kwaterę główną frontu bessarabskiego z Lipkań do Chocima, fortecy położonej dalej od granicy państwa.

GRECJA (A. A). «Temps» krytykuje w artykule wstępnym dotychczasową bezczynność generała **Sarraille**, który nie obsadził ważnych punktów strategicznych.

Obecnie wszelkie względy powinny zamilknąć i rozpocząć się natychmiastowa ofensywa.

Herve zaczyna swój artykuł wstępny w gazecie «La Victoire» słowami: «Nadszedł dzień Sarraille». Jednocześnie jednak przyznaje Herve, że ofensywa jest niemożliwą, dopóki Anglja nie przewiezie natychmiast z Egiptu do Salonik 6—8 dywizji z artylerją.

Podług «Deutsche Tageszeitung», grożą radykalne pisma francuskie: Jeżeli prezes ministrów Skuldis w dalszym ciągu zamierza prowadzić grę podwójną, to działa ze statków angielskich i francuskich rychło nauczą go rozumu.

BERLIN (31 maja) «Voss. Ztg.» dowiaduje się z Londynu, jakoby Serrail poczynił w **Salonikach** zarządzenia, z których wnosić można o rychłym rozpoczęciu **operacji**. Wszystkie urlopy wydane oficerom zostały cofnięte. Urządzenia szpitalne, które dotychczas znajdowały się w porcie na statkach transportowych, zostały przeniesione na ląd i dalej wysłane. Wojska indyjskie armji salonickiej wyjechały do Egiptu, zastąpiono je francuskimi wojskami z Marokko.

PARYŻ (31 maja). Minister marynarki Lacaze zakomunikował na radzie ministrów, że **przewóz wojsk serbskich do Salonik** został ukończony. Minister odczytał list następcy tronu serbskiego, w którym ten ostatni składa z tego powodu powinszowanie marynarce francuskiej.

SZTOKHOLM (30 maja). Podług «Svenska Dagbladet» państwa koalicji zgodziły się przepuścić **do Polski** transporty **żywności z Ameryki**, pod warunkiem przyrzeczenia ze strony Niemiec i Austro-Węgier, że z terenów okupowanych polskich nie będą wywoziły żywności. Oczekiwana jest z wielkim interesem odpowiedź rządu niemieckiego i austro-węgierskiego.

Ponieważ jednak upłynie co najmniej 5—8 tygodni zanim nadejdą transporty z Ameryki, przedstawiciel Polski zwrócił się łącznie z komisją amerykańską do rządów państw skandynawskich z prośbą o przysłanie produktów żywnościowych w formie zaliczki.

Norwegja zgodziła się dać 4000 ton zboża lub mąki, jest również nadzieja, że Szwecja zgodzi się dać taką samą ilość; produkty te zostaną następnie zwrócone, skoro nadejdą transporty z Ameryki.

BRUKSELLA (31 maja). Zarząd poczt niemieckich w Belgji ustanowił obecnie komunikację pocztową z Hiszpanją. Dopuszczane są listy pisane w języku niemieckim, flamandzkim, niderlandzkim, hiszpańskim i francuskim.

LONDYN (31 maja) Lloyds donosi:

si: **Zatonął** statek «Dalegarth» (2265 t.). Zatonął statek angielski «Southgarth» (2414 t.) Załoga składająca się z 22 osób uratowana.

PARYŻ (31 maja). Viviani i Thomas powrócili z Rosji.

RZYM (30 maja). «Gazetta Ufficiale» zawiera dekret, który zniża dla ochotników najmniejszą wymaganą liczbę lat do 17.

BERLIN (31 maja). Tutejsza ambasada chińska komunikuje: Z ministerjum spraw zagranicznych w Pekinie donoszą, że wiadomość pochodząca z Tokio o rzekomem **otruciu Juanszikaja** jest zgoła bezpodstawną.

W sprawie odbudowy wsi naszej.

Onegdaj o godz. 6-ej w sali Towarzystwa Rolniczego odbyło się pierwsze zebranie dyskusyjne wileńskiego Towarzystwa Technicznego, poświęcone sprawie odbudowy wsi naszej. Sprawa ta, dyskutowana tak żywo w prasie specjalnej i często omawiana w codziennej prasie warszawskiej, nie zdołała dotychczas zainteresowania. Skutkiem tego zebranie wczorajsze było bardzo nieliczne; nie przybyło wiele osób zaproszonych przez zarząd zarówno z grona Towarzystwa Technicznego, jak też z grona członków Towarzystwa Rolniczego.

Prelegent inż. T. Szopa podzielił swój referat na trzy części, aby odpowiedzieć na 3 pytania: 1) czym jest dzisiejsza chata i zagroda włościańska na Litwie, jaką jest jej architektura, jej rozkład i urządzenie wewnętrzne, 2) z czego należy budować? 3) jak budować?

Pierwsza część referatu miała na celu zobrazować słuchaczom dotychczasowy dorobek kulturalny ludu w zakresie budowy mieszkania oraz wykazać typowe cechy i tendencje rozwojowe budownictwa ludowego na Litwie.

Prelegent wychodził z założenia, że zadanie odbudowy może być rozwiązane z pożytkiem dla kultury tylko wówczas, gdy ludowi nie będzie się bezkrytycznie narzucać obcej tandety, gdy w imię postępu nie będzie się rujnować jego dotychczasowego dorobku kulturalnego. Dorobek ten poznać gruntownie powinien każdy, kto chce dawać rady lub opracowywać wzory do budowy nowych chat i zagrod włościańskich.

Architektura chaty litewskiej i polskiej ma prawie te same cechy charakterystyczne wwiązaniu ścian, kształcie dachu i okapu, obramieniu okien i drzwi, zdobieniu szczytów

i t. p., gdyż w obydwóch krajach lud korzystał z identycznych materiałów, mianowicie z gatunków drzewa łatwych w obróbce, jakimi są drzewa iglaste: sosna, jodła i in. Różnica w zewnętrznej wygładzie chaty w Polsce i na Litwie polega obecnie na tem, że Litwa zachowała lepiej tradycyjne formy i tradycyjny układ obejścia gospodarskiego, gdy Polska w wielu okolicach uległa już wpływowi budownictwa miejskiego, przenikającym do wsi polskiej drogą rozwoju przemysłowego kraju.

O ile cechy zewnętrzne chaty litewskiej, jej formy architektoniczne ulegają zmianom w zależności od materiału oraz od wpływów kulturalnych sąsiadów, o tyle wnętrza chaty, jej rozkład i urządzenie jest tak silnie zrosnięte z historią bytu ludu, z jego charakterem i nawykami, że zmiany tutaj następują bardzo powoli.

Pod tym względem budownictwo ludowe na Litwie rozpada się według poglądu prelegenta, wyprowadzonego na podstawie zbadania istniejącego materiału naukowego oraz osobistych spostrzeżeń i obserwacji, na trzy osobne typy.

Na Podlasiu grodzieńskim i wogóle w zachodniej części kraju zyskał prawo obywatelstwa rozwinięty typ chaty mazowieckiej, znany w nauce polskiej p. n. chaty podlaskiej; typ ten doskonale odpowiada potrzebom samodzielnej jednostki gospodarczej i wyrósł drogą rozwoju starej chaty mazowieckiej, z której powstała również późniejsza chata kujawska i wielkopolska, mianowicie z tak zwanej w budownictwie polskim chaty nieborowskiej. Wraz z osadnictwem polskim chata podlaska przenikła na Litwę i stała się wzorem dla licznych dworów drobnoszlacheckich w kraju.

Drugi typ rozwinął się we wschodniej i środkowej części kraju, w okolicach, zamieszkałych przez bardziej jednolitą ludność białoruską; typ ten zawiera wybitne znamiona kultury ludowej białoruskiej i pod względem swego rozwoju jest uboższym od typu zachodniego. Stworzył go odmienne od Polski warunki klimatyczne i trudniejsze niż w Polsce warunki ekonomiczne ludu. Typ ten jednakże jest najbardziej miarodajnym dla stosunków litewskich. Bardzo charakterystyczny i poniekąd odrębny typ stanowi zdaniem prelegenta budownictwo ludowe na Żmudzi, które potrafiło drogą samodzielnego rozwoju wytworzyć dość wysokie formy, odpowiadające doskonale potrzebom większego gospodarstwa włóściańskiego.

Po przeglądzie tych kilku zasadniczych typów i zilustrowaniu ich rysunkami, wykonanymi przez arch. p. Kowalewskiego na podstawie zdjęć fotograficznych, prelegent przeszedł do omówienia charakterystycznych urządzeń wewnętrznych chaty litewskiej, więc przedewszystkiem pieca piekarskiego w połączeniu ze ścianą do ogrzewania i z blachą do gotowania «pod kapturem», urządzenia komina jako wędlarni, urządzenia do spania i in.

W dyskusji zabierali głos pp. inż. Januszewski, inż. Sokołowski i p. Żmujdzinowicz.

Dalszy ciąg referatu odbędzie się w piątek 2 czerwca w tym samym lokalu o godz. 6 wieczorem.

Sądymy, że sprawa poruszona przez Wil. Towarzystwo Techników, jest pierwszorzędnej wagi i poruszenie tej sprawy bynajmniej nie jest przedwczesne, jak twierdzą niektórzy, pragnąc odnaleźć przyczyny słabego zainteresowania się naszego ogółu tą sprawą. Właśnie teraz, nim trwa

wojna i nim jeszcze wieś nie zaczęła myśleć o odbudowie, trzeba znaleźć czas na opracowanie wzorów i wskazówek technicznych, na wszechstronne rozważenie sprawy zastosowania nowych materiałów, wreszcie na wydanie odpowiednich broszur czy podręczników, aby przysłała organizacja odbudowy miała już wytknięte drogi do działania. Gdy przyjdzie czas odbudowy, zapóźno będzie na rozstrząsanie i dyskusje; lud pozostawiony w tej ważnej sprawie sobie samemu, pod wpływem przygodnych i niekrytycznych doradców, łatwo może przyjąć w pogoni za taniością obcą tandetę tak samo jak łatwo zastępuje tandetę fabryczną stare ubiory. W sprawie tak ważnej dla kultury kraju siły techniczne i inteligencja wiejska powinnyby wspólnie zrobić wszystko, co leży w ich mocy, aby niedopuszczyć do obniżenia skali życia kulturalnego ludu, do szerzenia się szpetoty i tandety, do zatrącenia wreszcie charakteru rodzimego.

X. X.

Z wszechnicy warszawskiej.

«Kurier Polski» drukuje szereg ciekawych wywiadów z życia uniwersyteckiego. Oto na wstępie opinia rektora J. Brudzińskiego; daje on nader pochlebne świadectwo młodzieży:

«Uczy się ona, uczy pilnie, gorliwie, szczerze, z zapałem. Wypełnia więc swój najgłówniejszy obowiązek. Frekwencja studentów wcale się nie zmniejszyła od początku roku, w salach wykładowych stale jest pełno słuchaczy, co dowodzi już nie dość, że zapału, ale i wytrwałości w zapale.

«Prof. Kowalski ma do 900 słuchaczy, a do 300 medyków, którzy uczęszczają na praktyczne zajęcia z fizyki.

«Prof. Kostanecki w wielkiej auli musi prowadzić swe wykłady z ekonomii politycznej, a w seminarjum do stu liczy pracowników.

«Prof. Łukasiewicz wykladał «o studjum akademickim», a prof. Kryński «o współczesnej polszczyźnie i jej poprawności» w wielkiej auli, stale zapełnionej. Jest to wielka satysfakcja pracować z taką młodzieżą, profesor ma bowiem uczucie, że wszyscy go słuchają, że nie ma roztargnionych, ani lekceważących przed sobą; a to nietylko się czuje w małych kompletach, ale i tam, gdzie na wykładzie bywa po paruset słuchaczy.

«Prof. Kutrzebę, który odwiedził nas niedawno, uderzył nawet ten żywy ruch, jaki panuje u nas; uważa on że tempo życia uniwersyteckiego mocniej tu bije, aniżeli na Jagiellońskiej Wszechnicy, choć ta ma więcej studentów. W laboratorjach i seminarjach studenci często więcej robią, aniżeli to im obowiązek przepisuje, nieraz dają wprost maksimum pracy i wysiłku.

«Ta młodzież posiada jeszcze jedną cnotę: za naszą życzliwość, za nasz trud, za naszą miłość płaci nam zafaniem. Niema profesora, któryby tego gorąco nie cenil. Dlatego bez szczególnego trudu dochodzimy zawsze do porozumienia z młodzieżą. Jest ona wobec nas otwarta i bierze nasze argumenty lojalnie pod uwagę. Ta szczerota wzajemna nietylko występuje wyraźnie z pojedynczymi studentami, ale i z grupami całymi: z delegatami i stowarzyszeniami.

«Życie akademickie popłynęło na naszej wszechnicy głębokiem odrzułozyskiem i spokojnemi falami. Jest to godne uwagi i z tego względu, że mamy obecnie do czynienia z najmłodszą warstwą studencką, słuchaczami

pierwszych semestrów, że, dalej, ta młodzież z różnych stron pochodzi i nie zdążyła jeszcze żyć się, że wreszcie jest ona mieszana, różnowyznaniowa i to w wysokim stopniu.

«Należy też podkreślić jej zmysł organizacyjny. Nasi studenci potworzyli cały szereg kół naukowych, w których praca idzie na serio. Są koła: filozoficzne, prawne, medyczne, przyrodnicze, matematyczne, polonistyczne. Stworzono dalej organizacje towarzysko-kształcące, «Sarmację» i zrzeszenie «Lelewela», wreszcie dobrotę «Bratnią pomoc». Przy tem ostatniem stowarzyszeniu jest sąd koleżeński, którego postępowanie, pełne umiarkowania i pojedynawczości, wpływa niemało na normalny bieg życia akademickiego.

«Nic nie można zarzucić młodzieży naszej wewnątrz uniwersytetu. Jej poważne zachowanie się na uniwersyteckich uroczystościach, jak np. otwarcie semestru, dowodzi, jak ceni sobie godność studencką, jak szanuje swych kierowników.

«Dodam, że nie było dotychczas powodu do stosowania środków dyscyplinarnych; jedna jedyna skarga, jaką wniesiono, dotyczyła studenta, który — nie płacił regularnie komornego. Skarżący wiedział jednak, jaka jest właściwa droga do uzyskania satysfakcji. Załatwiono też sprawę polubownie».

Powód obecnej wojny.

Paul Louis w artykule w «Mercure de France» w następujący sposób przekonywa, że odpowiedzialność za rozpoczęcie wojny obecnej spada na Niemcy.

«Imperjalizm niemiecki, podobnie jak każdy inny imperjalizm wyrósł na gruncie rozwoju przemysłowego. Socjalista amerykański Bondin nie bez słuszności dowodzi, że obecny kryzys europejski da się sprowadzić do zaburzeń w sprawie wydobywania i obróbki metali. W żadnym kraju w ciągu ostatnich lat dwudziestu przemysł metalurgiczny nie doszedł do tak kolosalnych rezultatów, jak w Niemczech. Inne gałęzie przemysłu np. przemysł chemiczny podążyły za nim. Jak wszystkie kraje na podłożu kapitalistycznym spoczywające, tak i Niemcy musiały dla swego przemysłu znaleźć rynek zbytu, a ponieważ ich nie było, więc powstały obawy, że nagromadzą się zapasy wyrobów, których nikt nie kupi. Rezultatem takiego stanu rzeczy mogła być utrata kapitałów, spadek cen na pracę, brak pracy, niezadowolenie i wreszcie przewrót społeczny i ekonomiczny.

Dotychczas w podobnych wypadkach podejmowały państwa zdobycze kolonialne i zasypywały «dzikusów» swymi wyrobami. Niemcy również próbowały pójść drogą wskazaną przez Anglię i Francję. Jednakże w chwili, kiedy Niemcy przystępowali do tego zadania, świat już został podzielony i ziemie, które mogłyby się stać odbiorcą Niemców, były już przez innych zajęte. Wtedy uwaga Niemiec została zwrócona na bliski Wschód. Pierwszymi krokami w celu zdobycia tych rynków była podróż cesarza Wilhelma do Konstantynopola i Palestyny, założenie «Banku Niemieckiego», a następnie rozciągnięcie w granicach protektoratu nad Turcją. W ten sposób ślały sobie Niemcy drogę do Bagdadu.

W celu przeprowadzenia tego planu stało się koniecznością porozumienie Austro-Węgier i Niemiec, co zresztą leżało w interesie obu państw. Ale na drodze państw centralnych w pochodzie na wschód stanęły drobne

państwka bałkańskie. I oto rozpoczęta została akcja, której oddzielnymi etapami była aneksja Bośni i Hercegowiny i zamiana księstwa bułgarskiego na cesarstwo. Rozwój wypadków szedł zupełnie po myśli Austrii i Niemiec aż do chwili utworzenia związku bałkańskiego w r. 1912.

Gdyby związek ten został stałym wszystkie plany mocarstw centralnych zostałyby rozbite. Ferdynand I bułgarski próbował pójść według planów z Wiednia i Berlina, ale klęska Bułgarii pobitej przez niedawnych sprzymierzeńców stała się zarazem klęską Niemiec i Austrii.

Wojna roku 1914 jest przeto aktem zemsty za niepowodzenie roku 1913. Jest ona rezultatem dążenia gabinetów Berlina i Wiednia na Wschód z jednej strony do Bagdadu, z drugiej strony do Salonik».

Sprawy polskie.

Stosunek Rosji do Polski.

Stosunek ogółu rosyjskiego do sprawy polskiej przechodzi ciekawą ewolucję. Politycy rosyjscy na ogół nie chcą się zajmować sprawą polską. Nawet Burcew, ongi zwolennik maksymalnego w sprawie polskiej programu, oświadczył w rozmowie z red. «Głosu Polskiego» p. Bartkiewiczem, że wysuwanie teraz sprawy polskiej byłoby przyznaniem się do porażki.

Blok postępowy wysuwa program autonomii Polski, motywując to przez usta Miłukowa, że gdy przyznanie autonomii jest sprawą wewnętrzną Rosji — kwestja Polski musi zejść z programu kongresu międzynarodowego.

Prawicowcy marzą o oddzielnym pokoju z Niemcami i powrocie Rosjan do Polski. Są i wyjątki. Sam minister Chwostow oświadczył w jednej z rozmów, że «Polska po jej pobycie w obcym jarzmie, taką jaką się stała obecnie, jest już dla Rosji nie do przyjęcia» («nie przyjemna»). Urzędowi przyjaciele Polski formują stosunek Rosji do Polski w ten sposób, że Rosja da Królestwu autonomję, ale po zjednoczeniu ziemi polskich (!) bo ten program zjednoczenia był przecież wcześniej (!) postawiony.

W Dumie jedynie poseł Kierenski, przywódca trudowików, stoi od samego początku wojny na stanowisku niepodległości Polski i nie ukrywa swej opinii — w czem jest niemal zupełnie odosobniony.

Ogół rosyjski jest coraz mniej życzliwie dla nas usposobiony, najgorzej zaś dla wygnańców. Jak się okazuje, wygnańców jest około półtora miliona! Położenie ich jest coraz okropniejsze. Fale wychodźcze wpływały jednak dodatnio na stare polskie kolonie w Rosji, budzi się tam zainkubowany już patriotyzm, odżyło pragnienie powrotu do kraju. Należy więc po wojnie oczekiwać potężnej fali powrotnej.

Uroczystości polskie w Ameryce.

Z Chicago dowiadujemy się, że w dn. 7 maja odbyły się w całej Ameryce uroczystości i manifestacje polskie. W kościołach polskich odprawiano modły o odwołanie nieszczęść od Polski i wygłaszano patriotyczne kazania.

Po południu odbywały się pochody, zebrania i odczyty. W Detroit (Michigan) przemawiał wobec licznie zebranych rzesz polskich w olbrzymiej sali «Auditorium» były prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosevelt, przy czem zwracał się przeciwko pewnemu odłamowi społeczeństwa amerykań-

skiego, prowadzącego propagandę za pokojem, aby odwrócić uwagę Stanów Zjednoczonych od niebezpieczeństwa, jakie im zagraża od mocarstw pozamorskich.

Pomoc ofiarom wojny.

Komitet cieszyński pomocy dla ludności polskiej, dotkniętej skutkami wojny—po wysłaniu trzech rat po 10 tys. kor. każda, a to pierwszej pod adresem księcia biskupa Sapiehy do Krakowa, dla ludności w Galicji, drugiej do komitetu pomocy dla ludności Królestwa Polskiego, trzeciej pod adresem księcia Zdzisława Lubomirskiego dla ludności Warszawy — posiada z dalszej zbiórki 1.207,17 kor., którą dopełnia na ratę czwarta dla ludności polskiej na Litwie, ku uczczeniu Jubileuszu Henryka Sienkiewicza.

Hołd Sienkiewiczowi.

Macierz szkolna Księstwa Cieszyńskiego wystosowała do Henryka Sienkiewicza telegram tej treści:

«Byłeś nam zawsze wzorem najczystszej miłości Ojczyzny. Mistrzowskimi odzwierciedleniami wielkiej przeszłości budziłeś i umacniałeś w nas wiarę w lepszą przyszłość. W najważniejszych dla narodu chwilach byłeś i jesteś rzecznikiem i orędownikiem jego wobec całego świata, broniącym praw jego i sławy, strzegącym podstaw jego bytu. W siedemdziesiątą rocznicę urodzin niesiemy Ci za to z kresów śląskich imieniem Macierzy szkolnej, która ma zaszczyt zaliczać Cię w poczet swych członków honorowych, wyrazy serdecznej czci, miłości i wdzięczności i z głębi duszy wołamy: Szczęść Ci, Boże, w dalszej pracy i służbie narodu. Żyj i prowadź, o Ty nasz... — Macierz szkolna Księstwa Cieszyńskiego».

Dookoła wojny.

Wielki na froncie bessarabskim.

«Berl. Tag.» komunikuje iż między Dniestrem i Prutem Rosjanie poczęli okazywać ożywioną działalność, ujawniającą się w ogniu działowym i wysadzaniu chodników podziemnych. Działalność ta została zauważona i wojska austriackie przy pomocy dział psują robotę rosyjskich saperów.

Przeniesienie rządu serbskiego do Salonik.

«Deutsch. Tag.» komunikuje, że po przewiezieniu wojsk serbskich z Korfu do Salonik, przeniesiony tam będzie i rząd serbski.

«Indépendance Roumaine» twierdzi, że wbrew wszelkim informacjom przewóz wojsk serbskich odbywa się za pośrednictwem linii kolejowej Patras—Larissa.

Technicy francuscy w Rosji.

Do «Hamburger Freudenblattu» komunikują z New-Jorku, że na zasadzie umowy zawartej między Rosją i Francją, znajdujący się w specjalnych formacjach wojska francuskiego inżynierowie, technicy i wydoskonaleni robotnicy—metalowcy mają być po większej części zastąpieni przez innych i wysłani do Rosji, gdzie zostaną użyci w fabrykach pracujących dla armji.

W ten sposób Rosja ma być uniezależniona od japońskiego przemysłu wojennego, co do rozwoju którego istnieją najgorsze przypuszczenia.

Cele wojenne Rosji.

Według wiadomości, podawanej przez «Berl. Tag.», lider kadetów Milukow podczas pobytu delegacji parlamentarnej w Anglii oświadczył przedstawicielowi «Manchester Guardian» dosłownie co następuje:

«Celem wojny jest dla nas posiadanie Konstantynopola, Bosforu i Dardanelów i prawa wznoszenia tam fortyfikacji i zakazu okrętom wojennym przepływania tamtędy».

«Labour Leader» w związku z tem pisze, że naród angielski wcale nie ma zamiaru prowadzić bez końca wojnę dla dogodzenia Rosji.

Gazeta ta przychylnie traktuje zamiar Wilsona wystąpienia w charakterze pośrednika i wyraża nadzieję, że Wilson nie porzuci tego zamiaru z powodu niechęci jednego z walczących względem pokoju.

Ludy zmuszą swe rządy do nawiązania przy pomocy państw neutralnych układów pokojowych na podstawie ogólnych zasad demokratycznych, które zadowolą wszystkich.

Serbowie w Grecji.

Serbów widać w Salonikach coraz więcej. Podczas pewnego uroczystego bankietu, odbytego z powodu przybycia większego oddziału serbskiego, powiedział główny mówca:

«Piję za przyszłość nowej, przywróconej Serbji, za sojuszników oraz za to, że to piękne miasto macedońskie, w którym przebywamy, w krótkim czasie stanie się głównym miastem naszego nowego państwa».

Toast ten przyjęty został przez uczestników entuzjastycznie.

Tymczasem koalicja, która niedawno dała obietnicę Serbom, że stworzy flotę serbską, obecnie, sprowadziwszy Serbów do Salonik, widocznie cofa swą obietnicę, prawdopodobnie wskutek protestu Włoch. Już przed kilku tygodniami pewne pismo serbskie uroczysto witało pierwszy serbski torpedowiec «Wielka Serbja» i oświadczyło, że każde z państw koalicyjnych zamierza zbudować jeszcze po dwie jednostki bojowe. Obecnie dziennik ten musi cofnąć swe oświadczenia i stwierdzić, że Serbja kupiła tylko jeden statek kupiecki...

W sprawie blokady.

«Berl. Tag.» donosi z Amsterdamu: Misja angielska pod przewodnictwem admirała Hade przybyła w sobotę do Paryża, aby naradzić się z rządem francuskim co do wspólnych zarządzeń w sprawie blokady państw centralnych.

«Morning Post» dodaje, że misja angielska pragnie usunąć te trudności, które wypływają z uprzednich postanowień paryskich.

Bułgarzy w Demir-Hissar.

Biuro Wolfa komunikuje z Salonik, że Bułgarzy oprócz tortu greckiego Rupel przy ujściu Strumy do Gorje, zajęli stację kolejową i most w Demir-Hissar.

Według informacji z tego samego źródła, Niemcy i Bułgarzy są również bardzo czynni pod Xanthi i Eskige, na północo-wschód od Kawalli, gdzie układają mosty pontonowe w celu przekroczenia Mesty.

Echa ostatnich wypadków w Macedonji.

Według «Deutsche Tag.» prasa paryska omawia posunięcie się Bułgarów w okolicy Strumy z ogromnym niepokojem.

«Journale des Debats» umieścił skierowany prawdopodobnie przeciw Rosji artykuł wstępny, w którym żąda energicznie, aby znikła niepojęta słabość w stosunku do Bułgarów.

Według informacji podawanej przez «Matin» Bułgarzy pośpiesznie maszerują na Kawallę. Seres jest w ręku Bułgarów.

«Vossisch Zeitung» donosi z Aten: Według komunikatu Havasa rząd grecki postanowił protestować przeciwko operacjom państw centralnych i Bułgarji w Macedonji.

Natychmiast po przybyciu do Aten odbył król Konstantyn naradę z prezesem ministrów Skuludisem.

W sprawie przyszłości Serbji.

«Berliner Tageblatt» donosi z Lugano: Według wiadomości z dobrze poinformowanego źródła, serbski prezydent ministrów Pasicz jest bardzo przygnębiony z powodu rezultatów swej okrzęnej podróży. Prawie wszędzie w głównych miastach krajów koalicyjnych spotkał się on tylko z platonicznym współczuciem.

W Petersburgu Sazonow przyrzekł mu conajmniej, że Rosja użyje całego swego wpływu, aby na konferencji pokojowej ocalić dla Serbji jej stare granice, to jest te, które ona posiadała przed wojną bałkańską, w najlepszym zaś razie, aby dodać Serbji kawałek Bośni i Hercegowiny.

Dalej Rosja pragnie już teraz zrobić co się da, aby przeszkodzić wysłaniu przez koalicję na front bojowy 100,000 pozostałych żołnierzy serbskich, to jest, aby w ten sposób ostatni mężczyźni Serbji nie padli ofiarą wojny.

Jednak, zdaniem Sazonowa, te dobre zamiary Rosji napotkają niechybnie stanowczy opór ze strony Anglii i Francji, które pragnęłyby za wszelką cenę resztki armji serbskiej poświęcić dla sprawy koalicji. W końcu obiecał Sazonow dążyć do utrzymania na tronie serbskim dynastji Karageorgewiczów.

We Włoszech Pasicz dopił tego, że Salandra i Barzilai pomimo odrzucenia całkowicie pozostałych aspiracji serbskich, przyznali jednak zasadnicze prawo Serbji do jakiegoś małego portu na Adriatyku, Sonnino zaś odmawiał kategorycznie tego.

Przyczyny niepowodzeń francuskich i włoskich.

Pod wrażeniem cofnięcia się Francuzów na obu brzegach Mozy i dalszego odwrotu Włochów prasa francuska zastanawia się nad przyczynami tych niepowodzeń. Przedewszystkiem powszechnie zarzucają Rosji bierność. Beczynność Kuropatkina, Ewerta i Brusilowa jest wprost niezrozumiała, a powoduje ciężki stan na innych frontach.

Senator Humbert w «Petit Parisien» widzi główną przyczynę niepowodzeń w przewadze artylerji niemieckiej i austriacko-węgierskiej. Prasa koalicyjna wystawia wciąż jako argument, że sprzymierzeńcy mają jeszcze do swej dyspozycji miliony bagnetów, ale liczba ludzi nic nie znaczy, dopóki uzbrojenie i zaopatrzenie ich będzie zostawało daleko w tyle za wysiłkami nieprzyjaciela. Zwłaszcza zwraca uwagę niezmodernizowanie, z jakim przeciwnik stale zwiększa swoją artylerję wszelkich kalibrów i uzupełnieniami zabezpiecza sobie na długi czas przewagę.

W «Petit Parisien» deputowany Tardieu dowodzi podobnie i żąda w zakończeniu ofensywy dla uwolnienia Francji od najeźdźców, ale po uprzednim usunięciu wykrytych braków i zużytkowaniu równocześnie wszystkich sił całej koalicji.

Niemcy.

Nowe kredyty.

Jak dowiaduje się «Berliner Tageblatt», nowe kredyty żądane przez rząd Rzeszy wynoszą 12 miliardów marek i prawdopodobnie będą w formie dodatkowego etatu rozpatrywane w plenum Reichstagu w najbliższym tygodniu, bezpośrednio po zakończeniu debatów w sprawach dodatkowych.

Austro-Węgry.

Wręczenie medalu pamiątkowego arcyksiężnie Izabelli.

W związku z telegramem Cesarza Franciszka-Józefa do komendanta legjonów, który podaliśmy przed kilku dniami komunikują co następuje:

W dniu 23 maja arcyksiężna Izabella przyjęła delegację legjonów polskich, która małżonce naczelnego wodza armji, arcyksięcia Fryderyka, wręczyła medal na jej cześć odlany. Deputację, składającą się z szefa sztabu generalnego I brygady Kazimierza Sosnkowskiego, pułkownika I ej brygady Marjana Januszajtisa, majora II brygady Andrzeja Galicy i szefa departamentu wojskowego N. K. N. Władysława Sikorskiego, przedstawił prot. hr. Jerzy Mycielski, jako prezes komitetów humanitarnych, popierających Legjony, których arcyksiężna jest protektorką.

Arcyksiężna Izabella odpowiedziała, że najserdeczniej dziękuje za przybycie deputacji i tak piękny medal, wręczony jej z gorącymi słowami. Pomocniosła Legjonom z największą przyjemnością i radością. Wysoko ceni braterstwo Legjonów i życzy im największego powodzenia w dalszej wspólnej walce. Nie przestanie się też opiekować legjonistami rannymi. Odpowiedź swą zakończyła arcyksiężna po polsku: «Jeszcze raz najserdeczniej dziękuję».

ROSJA.

Nowy pobór.

Według «Berliner Lokalanzeigeru» dziennik petersburski «Birżewyja Wiedomosti» donosi, że władze wojskowe powołują w końcu maja pobór 1918 roku, t. j. 18—19-to letnich.

W najbliższych miesiącach ma się odbyć (ponowne) powołanie do odbycia wojskowości.

Cel podróży posłów dumskich.

«Berliner Tagblatt» donosi z Lugano:

Zdaniem dziennika «Gazetta del Popolo» celem podróży okrzęnej po krajach koalicyjnych rosyjskich posłów do Dumy jest nie tylko zwiedzenie fabryk amunicji w tych krajach, ale i plan zaproponowania rządowi po powrocie do Rosji energicznego zreformowania się w duchu liberalnym.

Naród włoski, pisze dalej wspomniana gazeta, powinien zgotować rosyjskiej delegacji parlamentarnej owaacyjne spotkanie, aby delegacja ta przyczyniła się do obalenia kursujących wśród społeczeństwa rosyjskiego kłamstw o Włoszech i zbliżenia się Rosjan i Włochów. Będzie to pożytecznym dla Włoch na czasy wojenne.

Usunięcie robotników z komitetów wojenno-przemysłowych.

«Russkija Wiedomosti» podają interesującą wiadomość, że łącznie z innymi reakcyjnymi zarządzeniami prezydenta ministrów Stürmera, o których już komunikowaliśmy, ma nastąpić rozwiązanie wszystkich reprezentacji robotniczych w komitetach wojenno-przemysłowych. Przedstawiciele robotników, należący do wyraźnie antymilitarnych grup, korzystali podobno ze swego wyboru do komite-

tów, aby szerzyć propagandę socjalistyczno-rewolucyjną.

Dymisja posła rumuńskiego w Petersburgu.

«Voss. Ztg.» donosi, że według gazety rumuńskiej «Libertatea» poseł rumuński w Petersburgu, Diamandi, otrzymał dymisję. Powodem dymisji jest, że Diamandi robił względem Rosji kroki, co do których nie był upoważniony.

Uniwersytet warszawski w Rostowie.

«Russk. Słowo» donosi, że zarząd miasta Rostowa wyasygnował 2 mil. rb. na otwarcie uniwersytetu w Rostowie, niezależnie od uniwersytetu warszawskiego, który chwilowo został również do Rostowa przeniesiony. Oprócz tego m. Rostów stara się o utworzenie oddzielnego instytutu medycznego żeńskiego.

Likwidacja majątków niemieckich w gub. chersońskiej.

«Berliner Localanzeiger» donosi ze Sztokholmu: Według oficjalnych danych, w gubernji chersońskiej zlikwidowano 2026 majątków niemieckich o ogólnej przestrzeni 883.000 dziesięcin. Przeciętą ceną wynosiła 93¹/₂ rubli za dziesięcinę.

Dymisja nadprokuratora Synodu?

Według gazety «Russkoje Słowo», ma nastąpić wkrótce dymisja nadprokuratora Synodu Wołżyna.

Opodatkowanie zwolnionych od wojskowości.

43 członków Rady państwa wniosło projekt do prawa o jednakowym opodatkowaniu zwolnionych od służby wojskowej. Każdy wolny od wojskowości w wieku pomieży 18 a 65 laty musi opłacić 10 rubli.

Organ kapitalistów rosyjskich.

Wobec ogólnego niezadowolenia, panującego w kołach kapitalistów rosyjskich z dotychczasowego kierunku wielkich dzienników petersburskich i moskiewskich, zamierzają największe organizacje kapitalistyczne, a w tej liczbie i rada zjazdów metalurgicznych, wydawać własne pismo codzienne. Zamierzono w tym celu nabyć i zreformować «Russkoje Słowo» i «Bierzewja Wiedomosti», plan ten jednak rozchwiał się. Obecnie utrzymują, że założony zostanie nowy organ, na czele którego stanąć mają publicyści i działacze: Stembo, Gorielow, oraz Kołyszko, a także jeden członek Rady państwa i jeden były poseł. Nowe pismo ma być bardzo surowo wyposażone w pieniądze.

Ze świata.

Werbowanie robotników szwedzkich do Francji.

«Nya Daglight Allehanda» donosi, że w ostatnich czasach w Sztokholmie i na prowincji odbywa się ze

znaczem powodzeniem werbunek szwedzkich robotników do Francji przedewszystkiem.

Setki robotników, zwłaszcza mechaników i maszynistów, opuściły kraj. Rząd przygotowuje zakaz takiego werbowania.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Przywóz książek do terenów Naoz. Dowódz. Wsch.

«Wilnaer Ztg.» (№ 131) donosi: W sprawie przywozu książek do okręgów podległych zarządowi Nacz. Dowódz. Wsch., a więc i do Wilna, panuje wielka nieświadomość, ponieważ coraz częściej zachodzą w tym kierunku nadużycia. Należy przeto zwrócić uwagę na punkt II, z rozporządzenia w sprawie prasy z dn. 5/12 1915, który brzmi jak następuje:

«Przywóz książek, map i innych druków w jęz. niemieckim, wydanych w Niemczech i Austro-węgrzech jest dozwolony, o ile są one w Niemczech dozwolone. Książki w językach obcych, oraz książki niemieckie, wydane w innych krajach, mogą być sprowadzane tylko przez władze lub za ich pośrednictwem. — A więc księgarze i osoby prywatne mogą sprowadzać książki w jęz. obcych tylko za pośrednictwem władz. Wszelkie sprowadzanie nie niemieckich książek bezpośrednio jest wzbronione.

ADMINISTRACJA

„Dziennika Wileńskiego“ uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na następny miesiąc. Prenumeratorom, którzy nie opłacają we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

KRONIKA

KALENDARZ.

Dziś: Wniebowstąpienie Pańskie.
Jutro: Eugenjusza.
Pojutrze: Klotyldy.

Z WILNA.

— **Od Redakcji.** Z powodu przypadającego dziś św. Wniebowstąpienia Pańskiego następny numer «Dziennika Wileńskiego» wyjdzie w sobotę rano. Administracja dziś przez dzień cały jest nieczynna.

— **O nazwę miasta.** Nadburmistrz m. Wilna przesłał do Rady miejskiej okólnik za № III 1369.16 — o następującej treści:

W rozporządzeniu mojem z dnia 21 marca r. b. wskazałem na to, że stosownie do rozkazu Naczelnego Dowództwa armji pisownia nazwy miasta Wilna ma brzmieć w papierach i drukach urzędowych «Wilna».

Jakkolwiek w poleceniu mojem prosiłem to zarządzenie Naczelnego Dowództwa armji uwzględnić i poszczególnie biura Rady Miejskiej odpowiednio poinformować, ciągle się jednak przeciwko memu poleceniu wykracza, szczególnie data i podpis urzędowy Miejskiego Kuratorjum nad biednymi zawierają zawsze jeszcze nazwę o brzmieniu «Wilno» zamiast «Wilna».

Upraszam jeszcze raz o wydanie do Miejskiego Kuratorjum i do innych biur Rady Miejskiej odpowiedniego polecenia i o nadesłanie mi o tem do dnia 6 czerwca r. b. sprawozdania.

Zastrzegam sobie, że powtarzające się wykroczenia przeciwko rozporządzeniu Naczelnego Dowództwa armji, będę prześladował karą za niedopilnowanie przepisów. Podpisał P o h l.

— W ogrodzie po-Bernardyńskim.

— Ulubione miejsce zabawy i uciechy dla dziatwy, spaceru i flirtu dla młodzieży, ukojenia zaś nerwów starganych — dla osób starszych.

Zakątkiem tym uroczym — jest ogród po-bernardyński.

Zmienił się cprawda zewnętrzny jego wygląd.

Jakiś smutek wieje z cienistych jego alei.

Ponuro wygląda budynek teatru polskiego, szczelnie zabity ze wszech stron deskami.

Nie dolatują również, jak dawniej, dźwięki orkiestry symfonicznej. Cisza zalega naokół, przerywana tylko szmerem nurtującej Wilenki.

Zabawy sportowe mają tu licznych zwolenników. U wejścia do ogrodu plac tenisowy znacznie zwiększony i gruntownie przerobiony, oddany zo-

stanie niebawem do użytku. Dalej odbywa się ożywiona gra w piłkę nożną. Na placu zaś przed teatrem tłumnie zebrana dziatwa uprzyjemnia sobie czas biegiem lub zabawą.

Naogół ogród jest dość opuszczony. Kwiatów, w porównaniu z rokiem ubiegłym, niewiele. — Publiczność, dość tłumnie uczęszczająca do ogrodu, spędza tu wieczory całe, zdala od zgiełku miejskiego, wchłaniając świeże powietrze i wsłuchując się w miarowy plusk fal wodospadów, nim mgliste opary wieczorne nie owina swą szatą zieleni drzew wiekowych.

O FIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na T-wo „Powściągliwość i Praca“.

Ku uczczeniu ś. p. matki swej Emilji — Poloniewiczówna Marja 8 m.

Na głodnych.

Leokasia i Adolfek 60 f.

Na kuchnie ludowe.

Augustowski Franciszek 5 m., Szulska

Roza 45 f.

Na biednych uczniów szkoły św. Jankiej do rozporządzenia ks. Araszkiewicza na cele oświatowe.

Po ś. p. Stanisławie Roszkowskim, Marja P. 25 rb.

Rozmaitości.

*** **Konserwy z owoców bez cukru.** Wielokrotnie dają się słyszeć głosy, że przy obecnym braku cukru, nie można będzie sporządzić żadnych konserw owocowych na zimę. Na szczęście, jak się okazuje z artykułu zamieszczonego w «Pharmazetische Ztg.» obawa ta jest płonna. Owoce bez cukru konserwują się doskonale, nawet lepiej niż z cukrem, ponieważ zachowują niezmienny smak, zapach i kolor. Do konserwowania owoców bez cukru mogą być użyte wszelkie szklane słoje, a na owoce drobniejsze nawet butelki. Naczynia na ten cel przeznaczone, oraz korki, winny być wymyte w jedno-procentowym roztworze kwasu solnego. Wszelkie owoce, przeznaczone do konserwowania, również powinny poleżeć przez kilka minut w takim roztworze, aby wszelkie bakterje zostały usunięte. Do wymytych naczyni nalewa się na 2 centymetry wysokości czystej, przegotowanej i ostudzonej wody, następnie zaś układa się ściśle owoce surowe. Otwarte naczynia należy wstawić do rondla z zimną wodą i stopniowo podgrzewać do temperatury 70° Celsjusza. Wtedy wszystkie słoje należy szczelnie zamknąć i w ciągu godziny podgrzewać w wodzie, mającej 65° Celsjusza. W ten sposób przyrządzone owoce doskonale się konserwują, a przed użyciem ich można do soku, w którym się zawierają, dodać nieco cukru i lekko ogrzać, aby cukrem przesiąkły. Zamiast cukru można do takich owoców dodać również sacharyny, ale w tym wypadku ogrzewać owoców nie należy, bo od ogrzewania sacharyna się rozkłada.

TEATR LETNI W OGRODZIE BOTANICZNYM

pod dyr. Grebina.

„Córka leśnika“

operetka w 3-ach aktach Georga Jarno. Wielki balet pod dyr. Józefowicza.

Kasa otwarta od godz. 11 rano do 1 po poł. i od 5 wiecz.

Początek punktualnie o g. 7¹/₄ w.

Jutro „Polska krew“.

Kapelusze gotowe ubiera i przerabia,

warszawianka, Irena Wiśniewska, Wileńska 15—4. Tanio, bo prywatnie.

454

Kupuje

cenności, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Płace najwyższe ceny. Tatarska 20—17.

456

Kino-Teatr

„REPOS“ „Ogniem i mieczem“

Trocka 2.

D Z I Ś I J U T R O !!!

niezwykły dramat w 3-ach częściach. — „Karol i Karolina“

farsa w 3-ach częściach i z natury. — Od 1 do 5 ceny od

20 fenigów. — Nadpisy są czytane w języku polskim.

PAPIERY PROCENTOWE,

akcje, kupony procentowych papierów, kupuje. Zaul. Ś-to Michalski 10, w biurze LAZARA SEGALLA, do 10 r. i od 3—9 wieczór. 438

PAPIERY PROCENTOWE

i kupony chce kupić. Sklep tabaczný „R. Markusa“, róg Tatarskiej i Ś-to Jerskiej. 435

Praktyczna Kieszonkowa TABELA ZAMIANY

do nabycia w księgarniach, składach materiałów piśmiennych, kioskach i u roznościcieli gazet

15 fen. egz.

Większe partje Bernardyński z. 19—1. 450

Magle

tanio sprzedam. Aleksandrowski balwar 53 m. 1 od 7-ej w. 438

Zakład blacharski Bolesława Jarkowskiego został przeniesiony na ul. Biskupią № 10, obok Kaszaczestwa. 453

Z zawodu

budowniczy domów, letnisk i t. p. poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Posiada język niemiecki. Ś-to Jerska 24—13. 449

Introligator

E. Aleksandrowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące. 438

Ochmistrzydni lat 40 poszukuje

sady samodzielnej niedaleko Wilna, praktyczna, energiczna, pilna, wykwalifikowana we wszystkich gałęziach gospodarstwa wiejskiego. Świadectwa dobre. Może przyjąć posadę od 20 czerwca. Astrachańska № 25 m. Sperskiej, widzieć się do 6 wiecz. 455

Potrzebny

chłopiec lat 16 do posług. Zgłaszać się ze świadectwami do apteki na rogu Stefańskiej i Kijowskiej. 452

Pokoje

do wynajęcia ze wszelkimi wygodami, na miejscu obiady domowe. Zawalna 7—2. 451

Agronom

z praktyką 22-letnią, byłý rzadca majątków, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje jakiegokolwiek posady na wsi. Oferty przyjmuje Sekretarjat Pol. T-wa Pomocy Oświaty Wojny — Zawalna 2. gr

Osoba

niemłoda, energiczna, bardzo skromnych wymagań, pragnie przyjąć obowiązek na wsi. Zna się dobrze na gospodarstwie, a także posiada szycie. Może zaopiekować się dziećmi i udzielać początków. Zwierzyniec, Wesoła № 15 m. 3, I piętro. gr



DRUKARNIA Ks. A. Rutkowskiego WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitarrjusz, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.

Ceny umiarkowane.